

# Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Logopaedica IV (2011)

Barbara Guzik

## Aktualizacje tekstowe

### czasownika fazowego *zacząć / zaczynać*

### w potocznych wypowiedziach przedszkolaków

1. Czasownik *fazowy* wskazuje na określoną fazę (początek, koniec, trwanie, przedłużanie się, kontynuację) czynności będącej treścią innego czasownika, który się z nim łączy, np. *zaczął pisać, skończył śpiewać*, por. *zacząć* dk. // *zaczynać* ndk; *kończyć* ndk. // *skończył, zakończył* dk.; *kontynuować, przerwać* dk. // *przerywać* ndk. (pot. urwać w pół słowa) (EJO 1993: 91).

Pozbawione odpowiedników niedokonanych są wszystkie czasowniki z prefiksem *po-*, *za-* oznaczające początkowy moment (rozpoczęcie) czynności (*rozpłakać się, zamiauczeć* 'zacząć miauczeć') lub czasowe ograniczenie czynności (por. dystrybutywne *pokrzyczeć* [trochę {zacząć i przestać}]) (EJP 1991: 25).

Czasownik fazowy *zacząć* dk. // *zaczynać* ndk. kontaktuje z rodzajem czynności określanym jako *inchoativum*: łac. *inchoatus* 'rozpoczęty', jeden z tak zwanych rodzajów czynności, wyraża początek czynności lub stanu, np. pol. *zasnąć* 'zacząć spać', *poczernieć* 'zacząć być czarnym'; w łacinie *inchoativum* tworzono za pomocą sufiksu *-sco-*, np. *senesco* 'starzeję się' (= 'zaczynam być stary'; w tym samym znaczeniu bywa też używany termin '*ingressivum*' (EJO).

Trudności interpretacyjnych przysparzają czasowniki rejestrujące fazę pośrednią, przejścia do kolejnych etapów czynności, stanu trwania i dążenia (podążania) [zmierzania] do celu. Odrębne figury retoryczne tworzą *tranzycje* wymieniane wśród wskaźników tematycznego kształtowania wypowiedzi, w rodzaju: *Zacznę od tego... przechodzę do następnego wątku... kontynuuję, rozwijam tą myśl...* [potoczne:] *ciągnę* (pociągnę) dalej *ten temat* (wątek) ... *zatrzymam się* na tej kwestii... *poprzeszanę* na tym ... *nie poprzeszanę na tym, ale spróbuję drążyć ten temat dalej ... przepraszam, że ci przerywam...* ale... (Korolko 1990; Ballmer, Brennenstuhl 1981).

## 2. Aktualizacje tekstowe w wypowiedziach dzieci w wieku przedszkolnym

Zainteresują nas konkretyzacje tekstowe w wypowiedziach przedszkolaków uczestniczących w audycji radiowej edukacyjno-rozrywkowej *Dzieci wiedzą lepiej*, emitowanej w Programie Trzecim Polskiego Radia, a prowadzonej przez redaktor Katarzynę Stoparczyk (K.S.):

- a) Formy pierwszej osoby liczby pojedynczej czasu teraźniejszego (*zaczynam*):  
– w dziecięcym przytoczeniu słów człowieka zakłopotanego:

K.S.: Co to jest kłopot? [pytanie pomocnicze (naprowadzające):]

K.S.: [pytanie zasadnicze wprowadzenia do rozmowy:]

K.S.: A kto to jest kłopotliwy człowiek?

Weronika (7 l.) [odpowiada nieskładnie, w konwencji 'masło maślane:'] ... [kłopot] *to jest takie coś, że [on] ma kłopot... strasznie i zawsze* [por. wiecznie się zamartwia, frasuje, kłopotczy] *się kłopotuje* [martwi się] ... *patrzy w lusterko* ... [implikat: i mówię z przerażeniem:] ... *o Matko! ... zaczynam łysieć! ... co ja [zrobię (?), narobiłem, do czego doprowadziłem, do czego to doszło] ... o Matko! ... nie mam matki ani żony! ... o Jezu! ...*

Zuzia (7 l.) [potwierdza równie nieskładnie, w formie amalgamatu:] ... *schodzi na to życiorymz* [?] [życiorys [mam przegrany], por. wychodzi na to ł schodzi mu życie na niczym ... schodzi na psy?] ... *wszystkim się kłopotuje* [kłopotczy, zamartwia] ... *nawet dzieci nie ma!* ... *dziwne* [co?] (RP 12).

- b) Formy drugiej osoby liczby pojedynczej (czasu przeszłego) (*zacząłeś*):  
– w komentarzu ironiczno-żartobliwym w układzie dialogowym (niedomówienia kierowanego pod adresem siedmioletniego Jędrka, w formie poufatego, partnerskiego mówienia na ty i/lub po imieniu): ... *to wcześniej* [nieźle] *zacząłeś!*:

K.S.: A kiedy ludzie *zaczynają* z sobą rywalizować? [ndk.];

- [przez przyzmat własnych („naiwnych”) doświadczeń]:

Jędrak (7 l.): ... *jak się zakochają... chłopak chłopaka musi odpędzać... tak samo jak ja Tomka* [odpędzam].

K.S.: Od kogo?

Jędrak (7 l.) [zwierza się:] ... *od Marcysi... to jest moja żona* [zamiast: narzeczona?] *od trzech lat...*

K.S.: A ile Jędrus ty masz lat?

Jędrak (7 l.): ... *raz, dwa, trzy... siedem...*

K.S. [komentuje żartobliwie, z pobłażaniem:] ... *to wcześniej zacząłeś!* [nie ma co! ironicznie: ho! ho! ho! 'to ładnie sobie poczynasz!'];

Jędrak (7 l.) [w tonacji mówienia serio; w rejestrze wypowiedzi osoby dorosłej:] ... *na początku to było niewinnie...* [implikat: 'teraz to na serio?'] (AT 11).

Ironia wiąże się z przywoływaniem sądów – parodia z przywoływaniem wyrażeń językowych (Hutcheon 1986: 335). Obie formy wzajemnie się przenikają, zwłaszcza w wersji żartobliwej nauczycielskiego ironizowania.

Wyznaczenie przejrzystej granicy między żartem a ironią napotyka spore trudności. Za kategoriami żartu i ironii kryje się określony nadawca ze swoimi intencjami i nastawieniami. Pamiętać należy o reakcjach i odczuciach odbiorcy, kiedy nie zawsze jest on w stanie rozszyfrować sens tekstu zgodnie z intencjami nadawcy: „Żart, podobnie jak ironia, nie zawsze jest jednak czytelny, a niejednokrotnie umyślnie maskowany przez nadawcę, np. dwuznacznością” (Puzynina 1988: 126). Jeśli ironiczna deprecjacja ma postać ukrytą, zakamuflowaną, wówczas może być dodat-

kowo sygnalizowana w postaci tak zwanych sygnałów ironii (np. prozodycznych czy leksykalnych) (Weinrich 1966).

Ironia jest w tym ujęciu interpretacją drugiego stopnia (myśli przypisanej) – jest jednym z typów tak zwanych wypowiedzi echa, a głównym jej celem jest ośmieszenie [pobłażliwe] wypowiedzi rozmówcy lub powtarzanej opinii, co w wypowiedzi nauczycielki przybiera postać ironii żartobliwej, por. eksplikację żartu jako gatunku wypowiedzi niedosłownej: „mówię: ‘chcę, żebyś sobie wyobraził, że mówię X; sądzę, że rozumiesz, że tego nie mówię [na serio]; mówię to, co mówię, bo chcę, żebyś się śmiał” (Wierzbicka 1983: 133).

- c) Formy narracji trzecioosobowej czasu teraźniejszego liczby pojedynczej [*zaczyna*]: w konstrukcji potocznej wartościującej z bezokolicznikiem (*zaczyna opowiadać*) w kontekście negatywnego wartościowania: ... *a po południu zaczyna ludziom opowiadać* [ndk.] (bajki).

K.S.: Kto to jest poseł?

[pytanie pomocnicze:] A czym poseł zajmuje się na co dzień?

Szymek (6 l.) ... [opowiada, co widział w telewizji lub sobie wyobraża:] ... *je śniadanie i od razu idzie do pracy, a wieczorem* [występuje w telewizji], *po południu zaczyna już ludziom opowiadać* [por. opowiadać bajki (w telewizji) żarg. pot. ‘bujac’ żarg. ‘wciskać kit’, ‘opowiadać banialuki’ [o tym] ... *że jakiś wypadek wybuchł* [miał miejsce ǫ por. wybuchł metan w kopalni] ... *że ksiądz* [chodząc po kolędzie] *dał po kolędzie* [dał ubogim] ... *i to* [a ponieważ te bajki] *dotyczy* [dotyczyły] *dorosłych*, [wnioskując:] *więc dlatego rodzice każą dzieciom się pobawić w swoje bajki ... i dlatego ludzie za te „mądre rzeczy” mu dają pieniądze ... płacą mu, po prostu płacą* [podatki?] ... (RP 13).

Narracja trzecioosobowa utrzymana w formie czasu teraźniejszego (*praesens historicum*: *je* [śniadanie], *idzie do pracy*, *zaczyna opowiadać*) – w konstrukcjach upodrzedniających (dopełnieniowych) wprowadzanych za pomocą spójnika *że* „przełącza się” na wariant narracji czasu przeszłego (wypadek *wybuchł*, *ksiądz dał po kolędzie*), by następnie w segmencie argumentacyjnym powrócić do narracji czasu teraźniejszego (te bajki *dotyczą*, rodzice *każą* dzieciom się *pobawić* – dlatego ludzie *dają* mu pieniądze). W końcowej sekwencji mamy do czynienia z „cudysłowową” formą dziecięcego ironizowania połączonego z negatywnym wartościowaniem poczytań posła (parlamentarzysty), znanego z telewizji, i uszczypliwych komentarzy przejmowanych przez dziecko od najbliższej rodziny (?) (Maliszewska 2004).

- d) Czasownik fazowy *zaczyna* w sekwencji argumentacyjnej (uzasadnienia): – *dlatego organizm zaczyna mniej pracować* [ndk.] X – w obrębie dziecięcych rozważań na temat chorób zakaźnych – w wykonaniu sześciolatniej Weroniki:

K.S.: Co to jest szczepienie?

K.S.: A jakie choroby są najbardziej groźne dla nas, dla Polaków?

Marianek (6 l.) [kojarzy „inercyjnie”]: ... *odla* [odra], *wiśta* [!] ... *luzycka* [różyczka]...

Weronika (6 l.) [rozwija „wątek” chorób zakaźnych]: ... *bo ona robi* [por. sprawia], *że człowiek nie żyje ... no chorobą można się zarazić*, [wtedy, gdy, w wyniku] *jak się nie myje ręk* [implikat: łatwo o infekcję], *wtedy liżą* [dotykają] *palce* ... [wyjaśnia, uzasadnia:]

i dlatego **organizm zaczyna mniej pracować** [por. jest mniej odporny, jest osłabiony] *serce [zaczyna] mniej [wolniej] bić [ndk.] ... i już z tego [powodu] [w] dwa dni [w ciągu dwu dni] i można umrzeć [zachorować] na śmierć...* (AT 27).

W wypadku zabawnego kalamburu [... *odra ... wiśla i różyczka*] można mówić o mimowolnym niezamierzonym efekcie humorystycznym (Szczerbowski 1994).

Przytoczona sekwencja pytania (prowadzącej program radiowy K.S.) i odpowiedzi sześćioletniej Weroniki może być niezłą ilustracją różnic między potocznym obrazem świata dziecka a naukowym obrazem świata (dorosłych użytkowników języka), por. słownikową definicję *szczepienia*: *szczepienie* [termin medyczny:] 'wstrzykiwanie do organizmu (ludzkiego, zwierzęcego) szczepionki w celu uodpornienia organizmu i zapobieżenia chorobom': „Obowiązkowe szczepienia”, „Szczepienia przeciwko gruźlicy”; *szczepionka*: „preparat zawierający czystą hodowlę bakterii lub żywych wirusów o osłabionej zjadliwości, bakterii martwych albo jądów bakteryjnych; stosowany w celu uodpornienia organizmu przeciw drobnoustrojom chorobotwórczym” (SWJP II 381).

Alfred Schütz (1984), autor *Potocznej i naukowej interpretacji ludzkiego działania*, powołuje się na metodę myślenia zaprezentowaną przez Alfreda N. Whiteheada (1861–1947), który dzieli wiedzę o świecie właśnie na potoczną i naukową. Obie zawierają pewne konstrukty myślowe, idealizacje, systematyzacje faktów postrzeganych w rzeczywistości. Podkreśla się przy tym, że nie ma czystych faktów – są jedynie ich interpretacje. W zależności od aktualnej potrzeby tworzymy pewien horyzont interpretacyjny danych faktów wynikający z przyjęcia tak zwanego ograniczonego obszaru sensu (Manterys 1997: 23). Obszary sensu mają charakter indywidualny (indywidualna interpretacja sensu) i intersubiektywny zarazem; wynikają z naszych indywidualnych doświadczeń, ale podlegają interpretacji przez naszych interlokutorów (współrozmówców) i służą do reinterpretacji doświadczeń (innych) przez „nasz własny obszar sensu”.

Nasze myślenie potoczne i subiektywne doświadczenie (połączone z wartościowaniem) jest genetycznie pierwsze. Jako dzieci nabywamy go poprzez obserwację świata, dzięki pierwszym naiwnym doświadczeniom, na przykład że chorobą można się zrazić, jeśli się nie myje rąk. Jest to wiedza, w której elementy świata są prosto sfunkcjonalizowane i mieszczą się w tak zwanym schemacie odniesienia (Schütz 1984: 142). Obowiązuje przy tym zasada zmniejszonego stopnia zgramatyzowania tekstu: potoczne wypowiedzi mówione, nawet najbardziej niezgramatyzowane z punktu widzenia struktury zdania, są akceptowalne – o ile można je zinterpretować, wykorzystując kontekst sytuacyjny, por. ... *i już z tego dwa dni [w ciągu dwu dni] można umrzeć* (zachorować na śmiertelną chorobę) (Warchała 2003: 167).

e) W konstrukcji z bezokolicznikiem (*zaczyna marszczyć się*) – w stronie zwrotnej: – *kiedy człowiek zaczyna się tak marszczyć* [ndk.] – w narracji „trzecioosobowej” (atemporalnej, nieokreślonej czasowo, w formie czasu teraźniejszego):

K.S.: Co to jest starość?

Paulinka (7 l.): ... *to wygląda tak tloszeczkę makablicznie* [makabrycznie] ... [starość] *to jest wtedy, kiedy człowiek* [por. ktoś] **zaczyna się** tak **malszczyć** [marszczyć] ... *a ja*

*mam taką baldzo mocno stalszą* [por. bardzo starą] *babcie ... ona ... jest już niekompletna* ... [skojarzenie z: 'brakuje jej piątej klepki?'] ... *nie słucha się* [jej] [nikt jej nie słucha] ... *mojej babuni to blakuje* [por. piątej klepki] ... [wyjaśnia:] *nie klepek ... tylko że* [brakuje jej bardzo] *towarzystwa* [implikat: 'bardzo to przeżywa'].

Rafał (7 l.) [włącza się do tych zwierzeń:] ... *ja przyznam* [por. muszę się przyznać], *też mam babcie* [która ma] *dużo lat* [por. jest wiekowa], *ale jedna* [rzecz] *jest jeszcze ... dosyć bardzo stara* [przypomina sobie:] *a jeszcze* [w dodatku] *jest poetką niby* ... [por. tak jakby, ponoć, podobno]... (JH 111).

Osoba nieokreślona dotyczy zdania osobowego dwuczłonowego z argumentem osobowym, to jest agensem ogólnym wyrażonym rzeczownikowym „rodzajnikiem” lub zaimkiem typu „Człowiek strzela, Pan Bóg kule nosi”. Osoba nieokreślona (uogólniona) i „nie-osoba” nazywana jest osobą „czwartą” nieokreśloną, w odróżnieniu od osoby czwartej określonej (Rittel 1985: 294).

f) W konstrukcji „trzecioosobowej” (nieosobowej) z bezokolicznikiem: w wypowiedzeniu podrzędnie złożonym:

... *to zaczyna ich strasznie boleć* [ndk.] *głowa*;

... *to zaczyna działać* [ndk.]:

K.S.: A czy każdy człowiek lubi śnieg?

Zuzia (4 l.) [proponuje zmianę tematu (wątku) rozmowy:] ... *nie każdy lubi śnieg* ... [zniecierpliwiona sugeruje zmianę tematu:] ... *bo* [mówiła pani, że to] *było ostatnie pytanie* ... *mówiłaś*...

K.S. [potwierdza że tak, ale zachęca do odpowiedzi mimo wszystko:] *To było* [rzeczywiście] *ostatnie pytanie*, a odpowiesz mi na nie?

Zuzia (4 l.) [przystaje na propozycję, ale reaguje nietypowo:] ... *tak, odpowiem ci na nie* ... [fantazjuje, odwołuje się do odległych skojarzeń:] ... *ptaki jedzą gąsienice, bo jak jest zimno* [jak jest śnieg], *to robią sobie* [por. robią im się] *robaczywe bruski* [brzuski] ...

Nela (6 l.) [kontynuuje ten 'wątek', fantazjuje:] ... [uzasadnia:] *bo jak zjā* [zjedzą] *te gąsienice*, to [wtedy] ***zaczyna ich strasznie ich boleć*** *głowa i muszą wziąć apap, którym* [który] *jak się weźmie* [zażyje] *i chwilę poczeka, to* ***zaczyna działać*** ... *a jak się chwilę nie poczeka* ... [to] *lek nie zadziała* [por. nie zacznie działać, może nie zadziałać] ... (AT 31).

Chodzi o formę nieosobową (bezosobową) *zaczyna boleć*, ***zaczyna działać*** czasownika osobowego (*zaczyna*) użytego bezosobowo na oznaczenie doznań i procesów niezależnie od woli osoby uczestniczącej w danym procesie (Rittel 1985: 303). Mamy tu czasowniki osobowe użyte bezosobowo, tak zwane trzecioosobowe w 3. os. lp. r.n. z *infinitivem*; zdania wyodrębnione tu jako impersonalia mogą być osobowe (*zaczyna ich boleć*) lub bezosobowe (*zaczyna boleć*) (Rittel 1985: 303).

Potoczne wypowiedzi mówione, nawet najbardziej niezgramatyzowane z punktu widzenia struktury zdania, są akceptowalne (por. *bo jak zjā* ['zjedzą'] *te gąsienice*), o ile można je zinterpretować, wykorzystując kontekst sytuacyjny, współdziałające z nimi kody gestyczne oraz założoną przez interlokutorów wzajemną wiedzę o świecie i wszelkie możliwe konotacje (skojarzenia) wyrażań, jeśli są to konotacje należące do wspólnej wiedzy zarówno odbiorcy, jak i nadawcy komunikatu (Warchala 2003).

g) Formy trzeciej osoby liczby pojedynczej czasu przeszłego (*zaczął łykać*) w sekwencji:

– a *potem zaczął łykać* [ndk.] *te lekarstwa* – w objaśnieniu historyjki obrazkowej – w wykonaniu siedmioletniej Ewy:

L. [AM:] ... *Mama chyba jest zmartwiona, prawda? ... no i gdzie go zabrała?*

Ewa (6,8) [zabrała go] ... *do lekarza ... lekarz ją [zamiast: go] zbadał, przepisał lecepte ... no i potem mama kupiła lekalstwa ... a potem zacz(ę) [u] łykać [ndk.] te lekalstfa i wyzdrowiał ...* (AM 13).

Zwracamy uwagę na konsekwentne użycie form narracji trzecioosobowej (lekarz ją *zbadał, przepisał; zaczął* [łykać] i *wyzdrowiał*).

Potoczna odmiana języka prymarnie realizowana jest w formie mówionego dialogu i podlega kilku zasadom organizacji, takim jak:

a) zasada *eliptyczności*, pozwalająca na redukcję tych elementów warstwy werbalnej, które aktualny nadawca ocenia jako znane odbiorcy lub nieistotne z punktu widzenia komunikacji;

b) zasada *redundancji* (powtarzanie tych elementów, które nadawca uznaje za istotne dla odbiorcy);

c) zasada *zmniejszonego stopnia zgramatykalizowania* (dezintegracji w płaszczyźnie fonetycznej [dźwiękowej], morfologicznej, składniowej, tekstowej) (Warchała 2001: 167).

h) Formy trzeciej osoby liczby mnogiej w konstrukcji z bezokolicznikiem (*zaczynają rywalizować*): w wersji medialnej (audycji edukacyjno-rozrywkowej) o cechach gatunku *talk-show*, odwołującej się do spontanicznego mówienia i walorów (składników) kreatywnych dziecięcej wyobraźni, w pytaniu prowadzącej audycję *Dzieci wiedzą lepiej* Katarzyny Stoparczyk (K.S.) oraz odpowiedzi siedmioletniego Jędrka – w typowym układzie dialogowym komunikacji przedszkolnej (JA mówię do WAS – grupy przedszkolaków wybranych do radiowego nagrania):

K.S.: A kiedy ludzie *zaczynają* z sobą rywalizować [ndk.]?

Jędrk (7 l.) [odpowiada zdroworozsądkowo:] ... *jak się zakochają ... [to] chłopak chłopaka musi [por. powinien, zaczyna] odpędzać ... [zwierza się:] tak samo jak ja Tomka ...* (AT 11).

W pytaniu prowadzącej (moderującej) program radiowy K.S. pojawia się czasownik z rejestru oficjalnego wypowiedzi – (*zaczynają rywalizować* [ndk.]: 1. 'dążyć do zwycięstwa zdobycia pierwszeństwa w czymś: osiągnięcia przewagi w konfrontacji z kimś; walczyć z kimś o korzyści, zyski, nagrodę; konkurować, współzawodniczyć, iść w zawody' [...]; 2. 'być czymś rywalem (czyjąś rywalką) w staraniach o uczucia jednej kobiety (jednego mężczyzny)': „Rywalizowali ze sobą o nią” (SWJP II 284).

W odpowiedzi siedmioletniego Jędrka znalazła się potoczna konstrukcja modalizowana deontycznie i antropocentrycznie: (*chłopak chłopaka*) *musi odpędzać* [ndk.]: odpędzać [ndk.] 1. 'gwałtownie (zazwyczaj krzykiem, gestem itp.) zmuszać kogoś lub coś niepożądanego do szybkiego opuszczenia jakiegoś miejsca, oddalenia się skądś, od kogoś, czegoś' [synonim:] 'odganiać' (SWJP I 660).

Socjolingwiści i kognitywiści dopuszczają możliwość zjawiska „przełączania kodów (z rejestru oficjalnego na rejestr (profil) potoczny” (*rywalizować* → *odpędzać*). W ujęciu rozwojowym przydatnym może się okazać pojęcie aproksymacji (przybliżania pojęć): przechodzenia z wariantu radialnego (peryferyjnego) w rejestrze oficjalnym (medialnym) do centralnego, bliskiego dziecku – często jedyne w potocznej odmianie języka (Nowakowska-Kempna 1992).

Wskazujemy na związek przestrzennego aspektu komunikacji z wyborem *bliskiej* odmiany językowej: właśnie bliskość daje przywilej użycia języka potocznego – i na odwrót: użycie języka potocznego sugeruje bliskość. Uwzględniamy tym samym parametry sytuacji, w jakiej przebiega dziecięca komunikacja w medialnym rejestrze wypowiedzi radiowej (Kita 2001: 172).

- i) Czasownik fazowy (*zaczynają*) w konstrukcji z bezokolicznikiem w stronie zwrotnej (*robić się*) w aspekcie niedokonanym:  
 – *dorośli zaczynają* [ndk.] *się robić* [ndk.] *starzy* – w refleksyjnym wyjaśnieniu siedmioletniego Jędrka (na tematy „zarezerwowane” dla dorosłych):

K.S.: A dlaczego właściwie ludzie w dorosłym życiu z sobą rywalizują?

Jędrak (7 l.) [odpowiada refleksyjnie i zdroworozsądkowo:] ... *no bo takie jest życie...*

K.S.: Jakże? [implikat: ‘czy mógłbyś przybliżyć, o co ci chodzi?']; [por. *zaczynają się starzeć* ‘*zaczynają być starzy*’].

Jędrak (7 l.) [wyjaśnia:] ... dorośli ***zaczynają się robić starzy*** [‘*zaczynają być starzy*’ ‘*stają się starzy*’] ... [więc] *muszą się spieszyć* ... *mają mało lat do przeżycia* ... *muszą rywalizować* [por. *walczyć, zmagać się*] *ze starością*... (AT 12).

Zwracamy uwagę na czasownik fazowy *starzeć się* ndk. (*postarzeć się* dk.) *ze-starzeć się* dk.: 1. ‘o ludziach i zwierzętach: stawać się starszym lub starym, nabierać cech właściwych starości; przybliżać się do starości, upodabniać się wyglądem do osobnika starego’; ‘przestawać być młodym, przestawać wyglądać młodo’ (SWJP II 353):

*stawać się* ndk., / *stać się* dk.: 1. ‘przybierać postać kogoś lub czegoś, nabierać określonych cech’ (SWJP II 354);

*robić się* ndk. / *zrobić się* dk.: 1. ‘o kimś, o czymś zmieniającym się’ ‘stawać się’, ‘przechodzić jakieś etapy, przeobrażać się: „Pamięć robi się coraz gorsza” (SWJP II 242).

Jedna z definicji interakcji określa ją jako: „akcję, która dotyka” (zmienia lub podtrzymuje) relację JA i TY w komunikacji „twarzą w twarz” (*face to face*). Chodzi tu nie o relacje, jakie nawiązują się między różnymi składnikami tekstu konwersacyjnego, lecz o te, które tworzą się za pomocą wymiany werbalnej, między samymi uczestnikami akcji komunikacji (Kerbrat-Orecchioni 1992: 9).

Przypomnijmy tu pogląd, że większość wypowiedzi funkcjonuje na dwóch poziomach jednocześnie: poziomie treści i poziomie relacji, między którymi zachodzi swoista niezależność („Gdzie idziesz? – Do kina” oraz „Gdzie idziesz? – A co cię to obchodzi?”) (Kita 2001: 171). W naszym wypadku chodzi o relację między prowadzącą program a dzieckiem, która sprowadza się do objaśniania i przybliżania pojęć.

j) Czasownik dyktalny (w pozycji *dictum*) w aspekcie niedokonanym (*wymuszać*) w znaczeniu czasu przyszłego w konstrukcji emocjonalnego wartościowania, związanego z dysonansem poznawczym:

- *a jak jeszcze* [do tego] *zaczną* [dk.] *wymuszać* [ndk.] *jedzenie!*
- w emocjonalnym komentarzu siedmioletniego Jędrka na temat „gościnności” interpretowanej przez pryzmat dziecięcych doświadczeń i przeżyć związanych z „nadopiekuńczym” postępowaniem (postawą) dorosłych:

K.S.: Co to jest gościnność?

Jędrak (5 l.) [z rozbrajającą szczerością:] ... *gościnność to jest taka męczarnia!*

K.S. [z niedowierzaniem:] Męczarnia? [implikat: ‘niemożliwe’].

Jędrak [potwierdza, uzasadnia:] ... *tak, no bo ciągle ktoś lata [biega] i mówi ... może herbatki, a może kawki? ... może mięska? a może torciczka! [...]*

K.S.: A czy miło jest chodzić w gości?

Jędrak (5 l.) [wartościuje negatywnie:] ... *w gościach jest strasznie nudno!* [uzasadnia] ... *bo na przykład, jak ja pójde do sąsiadów, to jest nudno ... nie ma tam nawet o czym pogadać ... nieraz jest taka męczarnia, że potąd [z gestem wskazującym], po sufity głowy [por. po dziurki w nosie, mam wszystkiego dość!] ... nie można sobie przypomnieć [nie wiadomo], co z sobą zrobić! ... a jak jeszcze [do tego] **zaczną** [zaczną dk.] **wymuszać jedzenie** [wmuszać, przymuszać do jedzenia, por. zaczynają ndk. wymuszać // próbują wymusić], to robi się dramat! (JH 99).*

Teoria dysonansu poznawczego stworzona przez Leona Festingera (1957) zakłada, że istnieje motywacja do dostosowania (uzgadniania) postaw tak, by pozbyć się dysonansu poznawczego. Chodzi o stan emocjonalny wywołany przez sytuację, w której jedna osoba reaguje na dwie sprzeczne z sobą postawy czy przekonania lub kiedy istnieje konflikt między przekonaniem osoby a jej manifestowanym zachowaniem. Zakłada się, że dążenie do rozwiązania tego konfliktu stanowi bazę zmiany postawy, najczęściej w ten sposób, że system przekonań jest tak modyfikowany, aby był zgodny z zachowaniem drugiej osoby (Reber SP 167).

Myślą przewodnią tej teorii jest założenie, że ludzie odczuwają potrzebę wewnętrznej harmonii między swoimi przekonaniem. Zakłócenie tej harmonii wywołuje stan przykrego napięcia, skłaniający jednostkę (dziecko) do działań mających na celu przywrócenie bądź przynajmniej złagodzenie stopnia rozbieżności między własnymi przekonaniem (STSzA 121–124).

Zwracamy uwagę na pozytywne konotacje związane z użyciem leksemu *gościnność* (*gościnnie* ‘życzliwy, serdeczny wobec gości, odnoszący się do gości z sympatią, otwarty dla gości’); *gościnność* ‘życzliwość, ciepło, serdeczność wobec odwiedzających gości’; ‘życzliwe przyjmowanie kogoś’: „Szczera, ogromna niecodzienna gościnność” (SWJP I 284).

Dla porównania przytoczmy oksymoron: *męczarnia!* ‘cierpienie fizyczne, psychiczne lub moralne o wielkiej intensywności; udręka męki, katusze’: „Wielkie, straszne, piekielne, męczarnie”. „Męczarnie sumienia...”, „Przeżywać, cierpieć, znosić męczarnie”, „Zadawać komuś męczarnie”, „Dręczą kogoś męczarnie” (SWJP I 507).

Por. związek frazeologiczny *robi się dramat!* w zn. 3. ‘bolesne, wstrząsające przeżycie, życiowe komplikacje, nieszczęście lub pasmo nieszczęść doświadczonych przez kogoś’; ‘tragedia’ (SWJP I 198).



- k) Formy trzeciej osoby niemęskoosobowe liczby mnogiej czasu przeszłego (*zaczęły gotować*): *mama z córką* [...] *zaczęły gotować* [ndk.] – w narracji trzecioosobowej objaśnienia historyjki obrazkowej.

L. [AM:] ... Dobrze, to ułoż [obrazki] ... co się działo, po kolei ... co było pierwsze?  
 Ewa (6,8) ... [na początku, na pierwszym obrazku:] ... *mama z córką miały* [zamierzały, chciały, przygotowały się, żeby] *gotować placka* [zamiast: piec placek], *no i zaczęły gotować* [przygotowywać ciasto do pieczenia] [rys. 3] ... *potem wstawiły placek do piekarnika* ... [rys. 4] *gdzie lus(u)* [rósł], *i lus(u)*, *i lus(u)* [ciasto rosło, podnosiło się w brytfance] ... [rys. 5] *potem mama go wyciongnęła* [zamiast: wyciągnęła go z piekarnika] ... *no i* [rys. 6] *wszyscy razem* [razem] *zjedli placek* ... [upewnia się:] *dobrze?* [mówię] ...  
 L.: ... *dobrze* ... *to teraz następna* [historyjka] ... *pewnie znasz taką bajkę...* (AM 16).

*Słownik współczesnego języka polskiego* pod redakcją Bogusława Dunaja rejestruje obydwa składniki pary aspektowej *zacząć* dk. – *zaczynać* ndk. 1. ‘rozpocząć (rozpocząć) robienie czegoś, przystąpić (przystępować) do działania’; ‘być w początkowej fazie robienia czegoś’ (SWJP II 602); *gotować* ‘przygotowywać, szykować’ w znaczeniu przenośnym ‘Gotować komuś smutny los’, por. *gotować* ndk. – *ugotować* dk. „zwykle o produktach spożywczych: doprowadzić do stanu wrzenia i utrzymywać w nim przez pewien czas dla nadania im pożądanych własności, o gorących posiłkach: przygotowywać” (SWJP I 284); kontaminacja (stopienie, amalgamat, interferencja) dwóch wariantów leksykalno-semantycznych, które traktować można jako zakłócenie rozwojowe w zakresie operowania formą aspektu i rodzaju czynności.

- l) W innym przykładzie użycie czasownika fazowego w rodzaju niemęskoosobowym (żeńskim) i (*zaczęły myć*):

... *no i zaczęły myć* (ndk.) *warzywa i owoce* – w sekwencji narracyjnej objaśnienia historyjki obrazkowej:  
 Ewa (6,8): ... *mama z córką poszły do sklepu* ... *o tutaj to jest* ... *były w sklepie* [por. wychodzą ze sklepu], *żeby kupić warzywa i owoce do sałatki* ... *potem włączyły* [do domu] *z warzywami i owocami na sałatkę* ... *potem wszystko posegregowały* [posegregowały] *do misek*, *no i zaczęły myć warzywa i owoce* ... (AM 21).

Zwracamy uwagę na czasownik dyktalny *myć* w „rozchwianym” znaczeniu ‘obmywać owoce’, por. *myć* wymieniane wśród czasowników o aspekcie złożonym: ‘sprawiać, żeby coś stało się czyste za pomocą mydła i wody lub innej cieczy’, ‘oczyścić coś z brudu’: „Myć ręce”. *Myć* brudne szyby. *Umyć* podłogę „*Umyć* dzieci”: *myć* się – *umyć* się, *wymyć* się: 1. ‘umyć samego siebie’, „*Myć* się w jeziorze”, „*Myć* się przed jedzeniem”, 2. ‘myć nawzajem jeden drugiego’ (SWJP I 543).

3. Miejsce języka potocznego wśród innych odmian języka polskiego wyznaczają opozycje: mówiony – pisany, oficjalny – nieoficjalny, trywialny – stosowny (właściwy). Język potoczny jest główną odmianą polszczyzny występującą w sytuacjach o niskim stopniu oficjalności. Nie wyklucza to rejestrów pośrednich, jak w wypadku łączenia sytuacji spontanicznego, emocjonalnego mówienia dziecka w oficjalnym (jednokierunkowym) układzie komunikowania radiowego (audycji edukacyjno-

-rozrywkowej) typu *talk-show* (o cechach spontanicznej rozmowy), w której spontaniczność, oryginalność dziecięcych skojarzeń (zwłaszcza w zabawowych formach wypowiedzi) służą uatrakcyjnieniu programu.

Wśród wyróżniających cech potocznego obrazu świata wymienia się między innymi:

- dążenie do konkretności obrazowania;
- intersubiektywność (współprodukowanie tekstu przez nadawcę i odbiorcę);
- sytuacyjność (sytuacja jako interpretant sensów);
- ulotność (okazjonalność i kreatywność) indywidualnych wykonań;
- trwałość schematów i stereotypowość, które nie blokują emocjonalnego ujęcia.

Potoczna odmiana języka prymarnie realizowana jest w formie mówionego dialogu: dorosłego (wersja przygotowana) – z dzieckiem (profil spontanicznego wartościowania).

Kształtowanie tekstów potocznych (dziecięcych wypowiedzi w warstwie [płaszczyźnie] werbalnej [dźwiękowej, morfologicznej, składniowej, semantycznej]) kształtuje się na zasadzie eliptyczności, redundancji, gry słownej, zmniejszonego stopnia zgramatyzowania tekstu (i ograniczeń związanych z dezintegracją morfologiczną, składniową i tekstową wypowiedzi) (Warchała 2003).

## Bibliografia

- Ballmer Th., Brennenstuhl W., 1981, *Speech Act Classification. A Study in the Lexical Analysis of English Speech Activity Verbs*, Berlin – Heidelberg – New York.
- Festinger L., 1957, *A Theory of Cognitive Dissonance*, Stanford.
- Hutcheon L., 1986, *Irony's Edge*, London – New York 1994, tłum. polskie: *Studia o ironii*, „Pamiętnik Literacki”, t. 77: 1986, z. 1.
- Kerbrat-Orecchioni C., 1986, *Ironia jako trop*, tłum. M. Dрамиńska-Joczowa, „Pamiętnik Literacki”, t. 77, z. 1, s. 289–314.
- Kerbrat-Orecchioni C., 1992, *Les interactions verbales*, t. 1, Paris.
- Kita M., 2001a, *Język potoczny jako język bliskości*, [w:] *Język w komunikacji*, 1, red. G. Habraj-ska, t. 1, Łódź, s. 170–175.
- Kita M., 2001b, *Modułowa konstrukcja rozmowy*, [w:]. *Poznańskie spotkania językoznawcze*, red. Z. Krążyńska, Z. Zagórski, t. 6, Poznań, s. 8–16.
- Korolko M., 1990, *Sztuka retoryki*, Warszawa.
- Maliszewska T., 2004, *Nauczycielskie ironizowanie, na lekcjach języka polskiego w szkole podstawowej i gimnazjum*, „Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis. Studia Linguistica”, t. 2, s. 254–270.
- Manterys A., 1997, *Wielość rzeczywistości w teoriach socjologicznych*, Warszawa.
- Nowakowska-Kempna I., 1992, *Aproksymacja semantycznego continuum*, [w:] *Podstawy metodologiczne semantyki współczesnej*, red. I. Nowakowska-Kempna, Wrocław 1992, s. 125–156, *Język a Kultura*, t. 8.
- Puzynina J., 1988, *Ironia jako element języka osobniczego*, [w:] *Język osobniczy jako przedmiot badań lingwistycznych*, red. J. Brzeziński, Zielona Góra.
- Puzynina J., 1992, *Język wartości*, Warszawa.
- Rittel T., 1985, *Kategoria osoby w polskim zdaniu*, Warszawa – Kraków.

- Schütz A., 1984, *Potoczna i naukowa interpretacja ludzkiego działania*, tłum. D. Lachowska, [w:] *Kryzys i schizma*, red. E. Mokrzycki, Warszawa, s. 137–192.
- Szczerbowski T., 1994, *O grach językowych w tekstach polskiego i rosyjskiego kabaretu lat osiemdziesiątych*, Kraków.
- Warchala J., 2001, *Dialog potoczny a tekst*, Katowice.
- Warchala J., 2003, *Kategoria potoczności w języku*, Katowice.
- Weinrich U., 1966, *Explorations in Semantic Theory*, [w:] *Current Trends in Linguistics*, red. T.A. Sebeok, t. 3, The Hague.
- Wierzbicka A., 1983, *Genry mowy*, [w:] *Tekst i zdanie. Zbiór studiów*, red. T. Dobrzyńska, E. Janus, Wrocław, s. 125–137.

## Rozwiązanie skrótów

### Słowniki

- EJO – *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*, red. K. Polański, Wrocław – Warszawa – Kraków 1993.
- EJP – *Encyklopedia języka polskiego*, red. S. Urbańczyk, Wrocław 1991.
- Reber SP – A.S. Reber, *Słownik psychologii*, red. I. Kurcz, K. Skarżyńska, Warszawa 2002.
- STSzA – K. Szymanek, *Sztuka argumentacji. Słownik terminologiczny*, Warszawa 2001.
- SWJP – *Słownik współczesnego języka polskiego*, red. B. Dunaj, t. 1–2, Warszawa 2001.

### Źródła

- AT – A. Tekiela, „Audycja radiowa *Dzieci wiedzą lepiej* (próba dziecięcego definiowania pojęć)”, praca magisterska napisana pod kierunkiem prof. Jana Ożdżyńskiego w Katedrze Logopedii i Lingwistyki Edukacyjnej Instytutu Filologii Polskiej Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie (wydruk komputerowy), Aneks, s. 1–37, Kraków 2010.
- JH – J. Habuda, „Dziecięce definiowanie pojęć (na podstawie audycji radiowej *Dzieci wiedzą lepiej*)”, praca magisterska napisana pod kierunkiem prof. Jana Ożdżyńskiego w Katedrze Logopedii i Lingwistyki Edukacyjnej Instytutu Filologii Polskiej Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie (wydruk komputerowy), Aneks, s. 92–118, Kraków 2010.
- K.S. – red. Katarzyna Stoparczyk, prowadząca audycję *Dzieci wiedzą lepiej* w Programie Trzecim Polskiego Radia (Warszawa 2004, 2006).
- L (AM) – A. Mieszkowicz, „Przypadek dyslalii rozwojowej u sześcioletniej Ewy”, praca magisterska napisana pod kierunkiem prof. Jana Ożdżyńskiego w Katedrze Logopedii i Lingwistyki Edukacyjnej Instytutu Filologii Polskiej Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie (wydruk komputerowy), Kraków 2011.
- RP – R. Polivka, „Objaśnianie znaczeń i definiowanie pojęć przez dzieci w wieku przedszkolnym (na podstawie audycji radiowej *Dzieci wiedzą lepiej*)”, praca magisterska napisana pod kierunkiem prof. Jana Ożdżyńskiego w Katedrze Logopedii i Lingwistyki Edukacyjnej Instytutu Filologii Polskiej Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie (wydruk komputerowy), Aneks, s. 1–25, Kraków 2010.

## **Textual Updates of the Phase Verb *zacząć (zaczynać)* [to start, to begin] in the Colloquial Utterances of Preschoolers**

### **Abstract**

The place of the colloquial language among the other varieties of the Polish language is determined by (among others) such oppositions as: spoken—written, official—unofficial, trivial—decent (applied), familiar—institutional (official), et al. The records of colloquial speech can be found in contexts with a low degree of formality. This does not exclude indirect records (variants), as in case of connecting situations in which a child will speak spontaneously and emotionally, in an official (one-way) radio communicating system (in an educational and entertaining radio show) like a talk show (with the characteristics of a spontaneous conversation with a journalist), in which spontaneity and originality of children's associations (especially in the imaginary and entertaining forms of expression) help to make the programme more attractive.